

# Rozdział I. Geneza powstania europejskiej spółki akcyjnej (*Societas Europaea*)

## § 1. Uwagi wstępne

Opracowanie i wejście w życie przepisów prawnych, regulujących istnienie spółki europejskiej pozwoliło na wykreowanie swoistej, bo nie nowej, formy realizowania wolności gospodarowania. Z punktu widzenia formalnego *Societas Europaea* jest to twór o charakterze sztucznym, podlegający określonym normom prawnym. Został on jednak wygenerowany ze względu na potrzeby istniejące rzeczywistości, dotyczące możliwości rozwoju gospodarczego w przestrzeni kilkudziesięciu państw należących do struktur Unii Europejskiej. To drugie ujęcie, wskazujące na materialne aspekty spółki europejskiej, pozwala dostrzec w niej nie tylko formułę prowadzenia działalności gospodarczej, ale również ideę, sposób, metodę służącą wzrostowi gospodarczemu, kreowaniu i napędzaniu rynków europejskich, a nawet i światowych, pomnażaniu dóbr, zasobów, a wszystko to w celu zaspokajania nieograniczonych potrzeb człowieka, który w kontekście nauki prawa jak i nauki ekonomii funkcjonuje jako jednostka społeczna, zależna od innych, ale i mająca również wpływ na innych. W takich warunkach można mówić o dobrze prosperującej gospodarce; jej wartość dostrzeżono również w trakcie budowy struktur Unii Europejskiej. Utworzenie Jednolitego Rynku Wewnętrznego leżało u podstaw najpierw prawa Wspólnot Europejskich, a obecnie prawa unijnego. Taki rynek „stanowi eksperyment na miarę globalną i jest najbardziej zaawansowaną formą integracji gospodarczej”<sup>1</sup>. Od dnia 1.5.2004 r. w obszar tej przestrzeni gospodarczej został włączony również nasz kraj, co z punktu widzenia polskich przedsiębior-

---

<sup>1</sup>A. Cieśliński, Wspólnotowe prawo gospodarcze, Warszawa 2003, s. 29; S. Sołtyński, [w:] S. Sołtyński (red.), System Prawa Prywatnego, t. 17A, Prawo spółek kapitałowych, Warszawa 2010, s. 41-119.

ców stanowi możliwość szerszego i łatwiejszego podejmowania inicjatywy prowadzenia działalności gospodarczej w skali Europy. Aby jednak treść tego twierdzenia nie pozostała bez pokrycia w rzeczywistości, władze państwa polskiego powinny stworzyć odpowiednie warunki jej realizacji, przy wykorzystaniu właściwych aktów normatywnych, skomponowaniu ich należytej treści, stworzeniu takich instytucji prawnych, które umożliwią pełną swobodę w przepływie ludzi, usług, towarów i kapitału. Rzeczpospolita Polska jako pełnoprawny członek tych struktur jest zobowiązana w imię zasady lojalności przestrzegać regulacji zawartych zarówno w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej<sup>2</sup>, Traktacie o Unii Europejskiej, jak i takich, które wynikają z działalności unijnych instytucji i zapewniać ich pełną i właściwą realizację w praktyce. „Liberalizacja przepływu sprzyja, bowiem wzrostowi i konkurencji, większej możliwości alokacji zasobów, powodując ich efektywniejsze wykorzystanie”<sup>3</sup>. Tym samym podmioty funkcjonujące na takim rynku, zarówno przedsiębiorcy, jak i konsumenci uzyskują odpowiednie korzyści. Prowadzący działalność na obszarze Jednolitego Rynku Wewnętrznego zmniejszają koszty swojej gospodarczej aktywności, a korzystający z efektów tych działań konsumenci zyskują niższe ceny, lepszą jakość i większy wybór świadczonych dóbr i usług. Te wszystkie korzyści w sposób

---

<sup>2</sup> Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (określany w dalszej części pracy jako TFUE) jest dawnym Traktatem o Wspólnocie Europejskiej, został on ustanowiony przez Traktat z Lizbony, który jako wielostronna umowa nie zastępuje, lecz zmienia dotychczasowe traktaty stanowiące podstawę prawną Wspólnoty Europejskiej i Unii Europejskiej. Wymieniony Traktat lizboński dokonuje zatem rewizji również Traktatu o Unii Europejskiej (TUE). Zgodnie z art. 1 akapit 3 zd. 2 TUE Unia zastępuje Wspólnotę Europejską i jest jej następcą prawnym; *E. Skibińska*, Prawo Unii Europejskiej. Zbiór aktów prawnych, Warszawa 2009, Wprowadzenie, s. XLIV pisze, iż: „Traktat z Lizbony został podpisany w lizbońskim Klasztorze Hieronimitów [...]. Nazwa traktatu nie oddaje w pełni zakresu jego regulacji, ponieważ obejmuje on zmiany w przepisach Traktatu o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej (TEWEA), stanowiąc, iż EWEA pozostanie odrębną Wspólnotą, powiązaną instytucjonalnie, prawnie i finansowo z UE [...]. Zgodnie z postanowieniami Traktatu lizbońskiego Unii Europejskiej nadana została osobowość prawna. Istotne zmiany dotyczą systemu organów UE. [...] Rozszerzono możliwość działania UE w wielu dziedzinach, w tym zwłaszcza w zakresie wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, polityki energetycznej, zdrowia publicznego, ochrony ludności, zmian klimatycznych, usługi użyteczności publicznej, badania przestrzeni kosmicznej, spójności terytorialnej, polityki handlowej, pomocy humanitarnej, sportu, turystyki i współpracy administracyjnej. Więcej *J. Barcz*, Przewodnik po Traktacie z Lizbony. Traktaty stanowiące Unię Europejską. Stan obecny oraz teksty skonsolidowane w brzmieniu Traktatu z Lizbony, Warszawa 2008, s. 17–99.

<sup>3</sup> *A. Cieśliński*, Wspólnotowe prawo gospodarcze, s. 30.

zdecydowany wpływają na właściwe *prosperity* rynku unijnego, na który składa się gospodarka poszczególnych państw członkowskich, do których należy również Rzeczpospolita Polska.

Stąd konstytucyjna swoboda gospodarowania realizowana na polskim rynku przybiera postać bądź działalności podejmowanej i wykonywanej tylko w skali krajowej, bądź jest to aktywność uzewnętrzniająca się w obszarze Jednolitego Rynku Wewnętrznego<sup>4</sup>. Z punktu widzenia tematu tej rozprawy najbardziej właściwe jest omówienie tego drugiego wymiaru działalności gospodarczej, a dokładnie jednej z form organizacyjno-prawnych, w ramach których unijni przedsiębiorcy mogą prowadzić swoją działalność. Przez pojęcie wolności gospodarowania normodawca unijny rozumie prawo wyboru miejsca wykonywania działalności, która może przybrać postać samozatrudnienia, jak i polegać na prowadzeniu przedsiębiorstwa. Te ostatnie najczęściej są zakładane w formie spółek, poprzez które następuje połączenie kapitału, doświadczenia, ludzkiej pracy, rozłożenia ryzyka; czynniki te wpływają na tempo i pewność w realizacji zamierzonych celów gospodarczych. Tytułowa europejska spółka akcyjna, która jest podmiotem posiadającym osobowość prawną, pozwala na podejmowanie działalności na szeroką skalę, wykraczającą poza obszar jednego państwa. Jak pisze A. Cieśliński: „[...] z punktu widzenia swobody przedsiębiorczości i świadczenia usług korzysta ona z tych samych praw i jest traktowana jak osoby fizyczne będące obywatelami wspólnotowymi”<sup>5</sup>. Umożliwia zarówno realizację szeroko pojętej wolności podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej, jak i jest normatywną możliwością wypełniania przez przedsiębiorców unijnych wspólnej przestrzeni gospodarczej, jaką jest Jednolity Rynek Wewnętrzny. Najbardziej znamieny pozostaje tu fakt, że *Societas Europaea* jest z punktu widzenia okresu obowiązywania przepisów regulujących kreację i istnienie tego typu podmiotu względnie no-

---

<sup>4</sup> Art. 49 TFUE (dawny art. 43 TWE): „Ograniczenia swobody przedsiębiorczości obywateli jednego Państwa Członkowskiego na terytorium innego Państwa Członkowskiego są zakazane w ramach poniższych postanowień. Zakaz ten obejmuje również ograniczenia w tworzeniu agencji, oddziałów lub filii przez obywateli danego Państwa Członkowskiego, ustanowionych na terytorium innego Państwa Członkowskiego. Z zastrzeżeniem postanowień rozdziału dotyczącego kapitału, swoboda przedsiębiorczości obejmuje podejmowanie i wykonywanie działalności prowadzonej na własny rachunek, jak również zakładanie i zarządzanie przedsiębiorstwami, a zwłaszcza spółkami w rozumieniu art. 54 akapit drugi, na warunkach określonych przez ustawodawstwo Państwa przyjmującego dla własnych obywateli”.

<sup>5</sup> A. Cieśliński, *Wspólnotowe prawo gospodarcze*, s. 228–229.

wym sposobem utworzenia i funkcjonowania osoby prawnej, choć tak naprawdę idea prowadzenia działalności w skali unijnej pod sztandarem europejskiej spółki akcyjnej pojawiła się już 40 lat temu. Względna nowość SE jako formy organizacyjno-prawnej oznacza, że nie stanowi ona absolutnego *novum* normatywnego, zarówno dla samego ustawodawcy, jak i przedsiębiorców, będąc w rzeczywistości znaną strukturą spółki akcyjnej, opierające się w dużej mierze na porządku prawnym kraju UE, w którym ma swoją siedzibę.

## § 2. Pierwszy etap tworzenia spółki europejskiej

Historia tego bytu prawnego umożliwia nam zrozumienie jego istoty, wskazuje, jak ideowo europejska spółka akcyjna miała stanowić o nowej jakości wykonywanej działalności gospodarczej, a jak w rzeczywistości stała się jedną z wielu form organizacyjno-prawnych, którą wyposażono w nieco odmienne, ale nie rewolucyjne przymioty, pozwalające wyróżnić ją na tle innych struktur realizowania swobody gospodarowania. Istota europejskiej spółki akcyjnej została wypaczona i doprowadziła do stworzenia spółki akcyjnej o „korzeniach starokontynentalnych”.

„Idea europejskiej spółki jest tak stara jak idea wspólnego rynku”<sup>6</sup>, tworzonego na równie europejskim kontynencie. Za prekursora tej idei doktryna uznaje holenderskiego profesora *P. Sandersa*. Choć nie można zapomnieć, idąc tokiem wywodu *K. Niedzielskiej*, o tym, że pomysłodawcą międzynarodowej formy współpracy między przedsiębiorcami był włoski prawnik *P. Fedozzi*, który przedstawił swoją propozycję już w roku 1897<sup>7</sup>. Debata nad projektem konwencji o tworzeniu firm międzynarodowych, która odbyła się 51 lat później, zgromadziła członków Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa. Jednak nie przyniosła ona spodziewanych efektów. „Kolejne próby utworzenia instytucji ponadnarodowej były podejmowane między innymi przez Instytut Prawa Międzynarodowego i Radę Europy”<sup>8</sup>. Ta pierwsza organizacja uchwaliła w roku 1950 rezolucję, której celem było utworzenie mocą konwencji międzynarodowej jed-

---

<sup>6</sup> *K. Oplustil*, Europejska spółka akcyjna (*Societas Europaea*) i jej wpływ na polskie prawo spółek, *Rej.* 2004, Nr 3-4, s. 180.

<sup>7</sup> *K. Niedzielska*, Europejska spółka akcyjna, Warszawa 2005, s. 21.

<sup>8</sup> Tamże.

nolitego statusu dla spółek niezarobkowych<sup>9</sup>. Natomiast Rada Europy w 1952 r. debatowała nad projektem dotyczącym instytucji europejskiej spółki akcyjnej. Niestety nie został on uchwalony na skutek opozycji związków zawodowych<sup>10</sup>. Siedem lat później *P. Sanders* wygłosił w Rotterdamie wykład wzywający do utworzenia takiej formy działalności gospodarczej. Jeszcze w roku 1959 tematyka ta została poddana burzliwej dyskusji podczas dwóch Kongresów zorganizowanych we Francji. Pierwszy z nich skupił w Tours przedstawiciele notariatu, spośród których *C. Thibierge* wygłosił wykład zatytułowany „Spółka akcyjna typu europejskiego”<sup>11</sup>, drugi był „oficjalnym spotkaniem” paryskiej Izby Adwokatów, na którym ta grupa środowiska prawniczego również omawiała ideę podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej w skali europejskiej. *M. Lutter* uważa, że z tym momentem rozpoczęła się pierwsza faza „długiej drogi powstawania *Societas Europaea*”<sup>12</sup>. W swoim artykule zatytułowanym *Europaeische Aktiengesellschaft – Rechtsfigur mit Zukunft* dokonuje on chronologicznego uporządkowania historii omawianej formy organizacyjno-prawnej. Podkreśla, że publiczne wystąpienia *P. Sandersa*, *C. Thibierge’a*, a także „wielkiego francuskiego znawcy prawa *Houina*” były momentem zwrotnym w dziejach *Societas Europaea*, której idea w 1965 r. znalazła odzwierciedlenie w nocie francuskiego rządu skierowanej do Komisji EWG w Brukseli<sup>13</sup>. Jej treść była zachętą do stworzenia jednolitego prawa, regulującego funkcjonowanie spółki europejskiej w poszczególnych państwach członkowskich. Komisja zareagowała na wystosowaną notę w bardzo aktywny sposób, albowiem zostało wydane w 1966 r. Memorandum, w którym zaproponowała uchwalenie na podstawie art. 308 TWE (obecny art. 352 TFUE), rozporządzenia, które miałyby formalnie uporządkować omawianą materię<sup>14</sup>. W tym celu została powołana grupa eks-

---

<sup>9</sup> *M. Minas*, Spółka europejska w pracach Komisji Wspólnot Europejskich, KPP 1996, z. 1, s. 68.

<sup>10</sup> *M. Heinze*, Die Europaeische Aktiengesellschaft, ZGR z 2002, s. 67.

<sup>11</sup> Więcej *R. Lewandowski*, Statut spółki europejskiej. Komentarz, t. 1, Warszawa 2008, s. 17-19.

<sup>12</sup> *M. Lutter*, Die Europaeische Aktiengesellschaft – Rechtsfigur mit Zukunft, Betriebs Berater, Zeitschrift fuer Recht und Wirtschaft 2002, z. 1, s. 1.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Art. 352 TFUE (dawny art. 308 TWE): „1. Jeżeli działanie Unii okaże się niezbędne do osiągnięcia, w ramach polityk określonych w Traktatach, jednego z celów, o których mowa w Traktatach, Traktaty nie przewidziały uprawnień do działania wymaganego w tym celu, Rada, stanowiąc jednomyślnie na wniosek Komisji i po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego, przyjmuje stosowne przepisy. Jeżeli przepisy te są przyjmo-

pertów, którym przewodniczył „duchowy protoplasta idei *Societas Europaea*”, P. Sanders. „Projekt aktu był gotowy łącznie z komentarzem w ciągu kilku miesięcy. Odzwierciedlał on przede wszystkim osobiste poglądy holenderskiego naukowca”<sup>15</sup>. Jednak ostateczna wersja rozporządzenia o spółce europejskiej została przedstawiona Radzie Ministrów EWG dnia 13.6.1970 r., gruntownie zmieniona na skutek dalszych prac, jakie podjęła nad nim Komisja Europejska, a które zostały przedstawione 13.5.1975 r.<sup>16</sup>. Wspomniany pierwszy etap kończy się w roku 1982, kiedy to związki zawodowe nie zgadzały się na regulacje dotyczące sposobu zarządzania spółką. Jak pisze K. Oplustil, tylko te dwa projekty z roku 1970 i 1975 realizowały w pełni idee *Societas Europaea*, jako formy umożliwiającej przedsiębiorcom z ówczesnej Wspólnoty prowadzenie działalności w skali europejskiej, łączenia potencjałów gospodarczych oraz „przeniesienia siedziby statutowej przy poszanowaniu interesów akcjonariuszy mniejszościowych, wierzycieli i pracowników”<sup>17</sup>. Były to obszerne regulacje, zawierające blisko 300 artykułów, które nie doczekały jednak swojej publikacji w formie uznającej je za obowiązujące prawo. Jednolita forma przedsiębiorstwa zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i normatywnym miała być osiągnięta poprzez wyłączenie stosowania przepisów narodowych dotyczących zakładania, wewnętrznej organizacji i samego funkcjonowania spółki europejskiej, a także przez utworzenie i prowadzenie przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości Europejskiego Rejestru Handlowego.

Jak pisze powoływany już w niniejszej rozprawie M. Lutter, dwa główne powody zadecydowały o tym, że pomysł uregulowania europejskiej spółki akcyjnej nie znalazł odzwierciedlenia w rzeczywistości. Pierwszym z nich była ogólna dezaprobatą poszczególnych państw

---

wane przez Radę zgodnie ze specjalną procedurą prawodawczą, stanowi ona również jednomyślnie na wniosek Komisji i po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego. 2. Europejskiego Państw Członkowskich, jeżeli Traktaty wykluczają taką harmonizację określonej w art. 5 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej Komisja zwraca uwagę parlamentów narodowych na wnioski, których podstawa jest niniejszy artykuł. 3. Środki, których podstawą jest niniejszy artykuł, nie mogą prowadzić do harmonizacji przepisów ustawowych i wykonawczych Państw Członkowskich, jeżeli Traktaty wykluczają taką harmonizację. 4. Niniejszy artykuł nie może służyć jako podstawa do osiągnięcia celów związanych ze wspólną polityką zagraniczną i bezpieczeństwa, a wszelkie akty przyjęte zgodnie z niniejszym artykułem przestrzegają granic określonych w artykule 40 akapit drugi Traktatu o Unii Europejskiej”.

<sup>15</sup> M. Minas, Spółka europejska w pracach Komisji..., s. 69.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> K. Oplustil, Europejska spółka akcyjna (*Societas Europaea*)..., s. 180–181.

członkowskich ówczesnej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej wobec utworzenia konkurencyjnej dla ich krajowych spółek akcyjnych formy realizacji swobody działalności gospodarczej; rządy poszczególnych państw obawiały się efektu przymusowej emigracji spółek narodowych, których kapitał zakładowy dzielił się na akcje. Drugi powód dotyczył sposobu współdecydowania w zarządzaniu taką osobą prawną przez zatrudnionych w jej strukturach pracowników<sup>18</sup>. Większość państw uznała propozycje przedstawione w niniejszym projekcie za rewolucyjne, „kwestionowano gospodarczą i polityczną celowość powoływania ponadnarodowej spółki w istniejącym wówczas stadium integracji europejskiej”<sup>19</sup>.

### § 3. Drugi etap tworzenia spółki europejskiej

Przyjmując podział chronologiczny, jakiego dokonał *M. Lutter*, rok 1985 to początek kolejnej fazy w dziejach *Societas Europaea*. Wtedy to doszło do „reaktywacji omawianej koncepcji”, do której znacznie przyczynił się fakt przyjęcia Jednolitego Aktu Europejskiego<sup>20</sup>; zreformował on system organów WE oraz procedury decyzyjne, nałożył kolejne obowiązki, mające na celu pogłębianie integracji europejskiej<sup>21</sup>. Na tej podstawie Komisja wydała białą księgę, w której wyraźnie stwierdzono potrzebę stworzenia takiego instrumentu prawnego, który umożliwiłby współpracę pomiędzy przedsiębiorcami z poszczególnych państw członkowskich. Datą kończącą pracę nad rozporządzeniem o europejskiej spółce akcyjnej miał być rok 1992, do tego momentu miało nastąpić również zakończenie budowy Jednolitego Rynku Wewnętrznego. W propozycjach regulacji *Societas Europaea*, wydanych przez Komisję Europejską w formie Memorandum z 8.6.1988 r., wyraźnie zostało wymienione, jakie niedogodności w handlu, między podmiotami z różnych krajów, zostaną przez tę formę prawną wyeliminowane. Wymieniono tam dotychczasową niemożność przeprowadzania międzynarodowych fuzji spółek, problem podwójnego opodatkowania, rozbieżności w prawie spółek poszczególnych państw członkowskich, trudno-

---

<sup>18</sup> *M. Lutter*, *Die Europaeische...*, s. 1–2.

<sup>19</sup> *K. Oplustil*, *Europejska spółka akcyjna*, Warszawa 2002, s. 1.

<sup>20</sup> Dz.U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/5, podpisany w Luksemburgu 17.2.1986 r. oraz w Hadze 28.2.1986 r.

<sup>21</sup> *M. Minas*, *Spółka europejska w pracach Komisji...*, s. 70.

ści związane z procedurą zakładania spółek i przenoszenia siedziby statutowej, a także zarządzania grupą takich podmiotów prawnych, traktowanych jako jedna jednostka gospodarcza. Miały one zostać wyeliminowane w ostatecznej wersji rozporządzenia o europejskiej spółce akcyjnej, która po przeprowadzeniu konsultacji z Parlamentem Europejskim, ustawodawcami i związkami zawodowymi została przedstawiona 25.8.1989 r. Dyskusje nad treścią tego aktu toczyły się zarówno w Komitecie Ekonomiczno-Społecznym, jak i w Parlamencie Europejskim, czego efektem było wprowadzenie kolejnych poprawek. Uwzględnione zostały one w projekcie z 16.5.1991 r. Uważano go za ostateczną wersję regulacji prawnej dotyczącej *Societas Europaea*, jego ważkość podkreśla fakt, że w literaturze najczęściej spotyka się komentarze dotyczące właśnie tego projektu<sup>22</sup>. Zawierał on 137 artykułów, które poukładane zostały w 10 rozdziałach. Każdy z nich swoim tytułem wskazywał na zakres regulacji. Oprócz przepisów dotyczących zakładania spółki poprzez połączenie, utworzenie holdingu, założenie spółki córki przez europejską spółkę akcyjną, znalazły się tutaj regulacje dotyczące kapitału, akcji i innych papierów wartościowych emitowanych przez spółkę. Przedmiotem tego projektu rozporządzenia stała się również struktura wewnętrzna spółki, która mogła być zarządzana przez system monistyczny lub dualistyczny, sporządzenie rocznego i skonsolidowanego sprawozdania finansowego, a także utworzenie grupy spółek. Pojęcie niewypłacalności spółki i wstrzymanie płatności, jej rozwiązanie i likwidacja to także materia, którą ówczesny normodawca wspólnotowy wprowadził do rozporządzenia z 16.5.1991 r. Nie pominięto milczeniem również łączenia się spółek, siedziby przedsiębiorstwa, a nawet pamiętano o przepisach karnych. Te wszystkie regulacje miały zacząć obowiązywać z początkiem roku 1993. Jednak na skutek oporu, tym razem ze strony Wielkiej Brytanii, nie zostało to zrealizowane. Opozycja rządu brytyjskiego dotyczyła kwestii udziału pracowników w zarządzaniu spółką. Wprowadzenie w życie proponowanych rozwiązań było dla Brytyjczyków wyrażeniem akceptacji dla „socjalizmu korporacyjnego”<sup>23</sup>. Z kolei ograniczenie udziału pracowników w zarządzaniu spółką tylko do konsultacji i informowania o podejmowanych działaniach było skutecznie odrzucane przez niemieckie związki zawodowe, które uważały, że taki zapis narusza obowiązujące *Mitbestimmungsrecht*, co według słownika niemiecko-polskiego wydanego pod redakcją W. Skibickiego ozna-

---

<sup>22</sup> J. Loranc, Spółka europejska a przepisy polskie, Rej. 2001, Nr 6, s. 114.

<sup>23</sup> K. Oplustil, Europejska spółka akcyjna, s. 17.



cza prawo współzarządzania; rzeczywiście same konsultacje nie dały praktycznej możliwości do realizacji takiego uprawnienia, stąd opór ze strony niemieckich przedstawicieli pracowników. Czwarty w kolejności projekt regulacji prawnej SE w „literaturze został oceniony jako skomplikowany i niejasny, zwłaszcza dla małych i średnich przedsiębiorstw”<sup>24</sup>. Takie samo zdanie wyraziła w swojej publikacji *J. Loranc*, wskazując, że do wad projektu należała jego „przesadna szczegółowość, niewłaściwe powołanie podstawy prawnej ze wspólnotowego prawa pierwotnego, a także rozmiijanie się twórców tych regulacji z koncepcją jednolitego typu spółki, wspólnego dla wszystkich państw członkowskich”<sup>25</sup>. Obie autorki przywołują w swoich pracach słowa *J. B. Hooda*: „prawdziwa europejska spółka akcyjna potrzebuje nie tylko europejskiego prawa spółek, ale również politycznego, społecznego, ekonomicznego i prawnego otoczenia, w którym mogłaby funkcjonować. Takie otoczenie mogłoby powstać na skutek harmonizacji prawa zobowiązań, prawa karnego, prawa pracy, prawa podatkowego oraz systemu prowadzenia księgowości, a także każdej innej gałęzi, która mogłaby się odnosić do spółki europejskiej”<sup>26</sup>. Jednak tym razem znowu nie udało się utworzyć Komisji WE „rynku prawa spółek”<sup>27</sup>, albowiem działania te mają swój wymiar polityczny, muszą realizować interes ustawodawców z poszczególnych państw członkowskich, często dotyczą kwestii, w których wypracowanie wspólnego kompromisu wymaga nie tyle wysiłku umysłowego, co przede wszystkim dyplomatycznego wykorzystania istniejącej w danym czasie koniunktury politycznej i gospodarczej. Przede wszystkim jednak musi istnieć wola kompromisu po stronie państw UE, tej ostatniej tym razem zabrakło, dlatego historia tworzenia kolejnych regulacji europejskiej spółki akcyjnej nadal toczyła swój bieg.

## § 4. Trzeci etap tworzenia spółki europejskiej

Ich trzecia faza datowana jest przez *M. Luttera* na lata 1996–2001<sup>28</sup>. Wtedy to powołano pod kierownictwem byłego wicepre-

---

<sup>24</sup> *K. Niedzielska*, Europejska spółka akcyjna, s. 29.

<sup>25</sup> *J. Loranc*, Spółka europejska a przepisy polskie, s. 145.

<sup>26</sup> *J. B. Hood*, The European Company Proposal, International and Comparative Law Quarterly 1973, Nr 7, vol. 22, s. 434.

<sup>27</sup> *J. Loranc*, Spółka europejska a przepisy polskie, s. 145.

<sup>28</sup> *M. Lutter*, Die Europäische..., s. 2–3.

zydenta Komisji w Brukseli, *E. Davignon*, grupę rzeczoznawców wysokiej rangi. Ich zadaniem było przede wszystkim znalezienie „salomonowego rozwiązania” dla wprowadzenia właściwego sposobu współdecydowania przez pracowników w zarządzaniu spółką. Na największy opór natrafiono ze strony Hiszpanii, a także Wielkiej Brytanii i Niemiec. O ile te dwa ostatnie kraje „zadowolili” koncepcja grupy eksperckiej, wprowadzenia obligatoryjnego postępowania negocjacyjnego pomiędzy kierownictwem przedsiębiorstwa a jej pracownikami, „które w razie niepowodzenia miało być zastąpione przez pewne reguły modelowe”<sup>29</sup>, o tyle rząd hiszpański nadal był nieugięty. Hiszpania zaakceptowała dopiero rozwiązanie wprowadzone w grudniu 2000 r., „które stanowi, że w odniesieniu do SE utworzonych w drodze połączenia nie znajduje zastosowania część trzecia reguł modelowych odnosząca się do współdecydowania pracowników. Ostatecznie przyjęto dyrektywę uzupełniającą statut spółki europejskiej o udział pracowników”<sup>30</sup>. Zdarzenia z końca 2000 r. nazywane są, od miejsca, w którym zaistniały, „cudem nicejskim”. Wypracowany kompromis pozwolił uchwalić Radzie Ministrów w dniu 8.10.2001 r. rozporządzenie w sprawie statutu spółki europejskiej (SE) i wytyczne, które zostały ogłoszone w Dzienniku Urzędowym UE w dniu 11.11.2001 r. Charakter tego aktu prawnego określany jest w doktrynie jako „kadłubowy”, bo reguluje tylko najważniejsze kwestie związane z tworzeniem i funkcjonowaniem SE. 20.12.2000 r. na szczycie rządów w Nizy, któremu przewodniczyła *E. Guigou*, regulacja dotycząca europejskiej spółki akcyjnej stała się częścią otaczającej nas rzeczywistości prawnej. „Powitał ją” *M. Lutter* archimedesowskim okrzykiem: *Eureka*.

## § 5. Podsumowanie

Jak wynika z powyższego opisu, historia wprowadzenia regulacji normatywnej dotyczącej europejskiej spółki akcji ma długi bieg; taki czas trwania prac legislacyjnych nad właściwą formą prowadzenia działalności gospodarczej w wymiarze europejskim stanowi z pewnością o tym, iż jej stworzenie było niezwykle trudne. Jak wynika z analizy materiałów źródłowych, a także projektów aktów prawnych

---

<sup>29</sup> *K. Niedzielska*, Europejska spółka akcyjna, s. 30.

<sup>30</sup> Tamże, s. 30–31.